

Przecież wszystko jest na świecie  
Wszystko aż do niebios bram  
Lecz korzystać nie umiecie  
Z tego, co świat daje wam

Są pieniądze, jest zabawa  
Przyjemności ile chcesz  
Są kobiety, zło i sława  
No więc na co czekasz? Bierz!

Weź klejnoty, kup marzenia  
I na scenie gwiazdą bądź  
Ciesz się seksem do znudzenia  
Co? Zmęczyłeś się? Więc siądź

I odpocznij teraz chwilę  
Pomyśl, wszystko w życiu masz  
Złoto, sławę, kobiet tyle  
Ale spójrz na swoją twarz

Nic w niej nie ma niezwykłego  
Inne takie same są  
Lecz brakuje w niej jednego  
Tego, co radością zwał

Uśmiech twój jest wymuszony  
Blasku szczęścia nie ma w nim  
Wyraz oczu przygaszony  
Usta schną w grymasie złym

Teraz wstawaj! Ruszaj w tany!  
Baw się dalej jak co dnia!  
Cóż to?! Siedzisz zapłakany?  
Wstań! Zabawa dalej trwa!

Zwariowałeś?! Nie chcesz szaleć?  
Co?! Wszystkiego dość już masz?  
Miłość!  
– mówisz, chciałbyś znaleźć  
Pomyśl głupcze w co się pchasz!

Nie dostaniesz ty miłości  
Bo jej sam nie umiesz dać  
I tak umrzesz w samotności  
Lecz się nie masz czego bać

Wszyscy kiedyś umierają  
Nawet ci, co kochać chcą  
I miłości nie dostają  
Bo jej nie ma! Zrozum to!

Odejdź godnie i nie szlochaj  
Miałeś wszystko, więc się ciesz  
Przecież głupiec, ten co kochał  
Nie miał nic! I umarł też...

Piotr Górski